

Zabity kosztuje 50 dolarów, ranny 290 dolarów

30 grudnia 2016

Dziś o północy czasu lokalnego weszło w życie uzgodnione przez Rosję i Turcję zawieszenie broni w Syrii. Najwięksi gracze po obu walczących stronach zaakceptowali warunki. Ani ISIL, ani dawne Dżabhat an-Nusra nie są uwzględnione.[S]

Przedwczoraj o zawieszeniu broni mówił minister spraw zagranicznych Turcji Mevlut Çavuşoğlu, zaś Kreml odmawiał skomentowania doniesień. Wczoraj jednak ustalenia rozejmu potwierdził Władimir Putin. Jak podaje Kremlin.ru, prezydenci Rosji i Turcji kontaktowali się dziś ze sobą po południu przez telefon, a podczas rozmowy „wyrażono zadowolenie z osiągniętych przy udziale Rosji i Turcji ustaleń między rządem Syrii a tak zwaną umiarkowaną opozycją, dotyczących przerwania działań bojowych na całym terytorium Syrii i przejścia do politycznego rozwiązania konfliktu”. Dalszy ciąg ustaleń w sprawie syryjskiej zapadnie już podczas rozmów w kazachskiej Astanie. Obaj prezydenci zgodzili się co do tego, że żadne rokowania nie będą prowadzone z grupami powszechnie uznawanymi za terrorystów, w pierwszej kolejności z Państwem Islamskim.[S]

„Porozumienie, które osiągnęliśmy, jest bardzo kruche i wszyscy to rozumiemy. Konieczna jest szczególna uwaga, cierpliwość, profesjonalne podejście, stały kontakt z naszymi partnerami” – powiedział Putin na spotkaniu z ministrami spraw zagranicznych Siergiejem Ławrowem i obrony Siergiejem Szojgu. W tym czasie szef tureckiego MSZ wyrażał w mediach radość z powodu faktu, że liderzy opozycyjnych grup i aliansów, mimo dotychczasowych mało koncyliacyjnych wypowiedzi, ostatecznie postanowili, że uszanują rozejm.[S]

Na liście formacji, które zgodziły się dziś o północy

zaprzestać walki z armią syryjską, dominują salafici i pokrewni fundamentaliści: Wolni Ludzie Lewantu (Ahrar asz-Szam), których liczebność szacuje się na 16 tys. ludzi, Armia Islamu (Dżajsz al-Islam) z 12 tys. bojowników, ośmiotysięczna Armia Mudżahedinów czy oceniana na ok. 6 tys. członków Armia Idlibu. Po doliczeniu jeszcze kilku kolejnych formacji – łącznie 60 tys. ludzi, działających na obszarze kilku prowincji. Próżno tu natomiast szukać Frontu Podboju Lewantu, dawniej Dżabhat an-Nusra, z którym wszystkie wymienione formacje współpracowały, czy to stale, czy przynajmniej w pewnych etapach wojny. On, podobnie jak Państwo Islamskie, ma być bezwzględnie zwalczany. Ten sam los spotka każdą grupę, która, udając umiarkowaną i demokratyczną, w rzeczywistości się z nim sprzymierzy. Czy właśnie o tym, że współpraca z terrorystami już nie popłaca, intensywnie rozmawiał w ostatnich dniach Mevlut Çavuşoğlu z protegowanymi przez Turcję opozycjonistami?[S]

Zostały ujawnione kolejne przestępstwa w Syrii. Chodzi o masową sprzedaż organów ludzkich przez turecką granicę. „Pogotowie” zajmowało się poszukiwaniem potencjalnych dawców. Ludzie boją się tak zwanego „pogotowia” – powiedział w wywiadzie dla Sputnik Arabic jeden z „pacjentów” takiego „pogotowia”, 60-letni Abu Muhammad. „Zostaliśmy ostrzelani z granatnika, natychmiast karetkami pogotowia przyjechali terroryści. W rezultacie ukradli mi nerkę i część śledziony. Jeśli w mieście dochodzi do wybuchu, pędzi tam grupa terrorystów, aby zabrać rannych i zabitych. Niektórzy ranni po jakimś czasie wracali do domu”.[SN]

Alia mieszkała w dzielnicy Bustan al-Kasr, kontrolowanej przez Dżabhat an-Nusrę. Została umieszczona na leczenie w jakimś tureckim szpitalu, ponieważ we wschodnim Aleppo nie było niezbędnych rzeczy: „Przy tureckiej granicy pojawił się duży targ, na którym można kupić prawie wszystko, w tym kobiety i dzieci. Ciało zabitego kosztuje 25 tys. lir (50\$), ranny 150 tys. lir (290\$). Codziennie do szpitali trafiają ranni w

konflikcie, którzy są traktowani jako potencjalni dawcy” – mówi Alija.[SN]

Zgodnie ze statystyką na północy Syrii zadokumentowano 18 tys. przypadków nielegalnego pobrania organów ludzkich. Jednak większa część tych cichych przestępstw pozostaje tajemnicą, ponieważ ludzie boją się mówić otwarcie.[SN]

Grupa lekarzy sądowych z Aleppo powiedziała agencji Sputnik, że znalezienie organów ludzkich w mieście było dość łatwe. Miasto znajduje się niedaleko syryjsko-tureckiej granicy. W dzielnicach kontrolowanych przez terrorystów ta granica jest przekraczana bez kontroli. W mieście pojawili się obcokrajowcy, którzy udzielali rzekomo pomocy humanitarnej. „W rzeczywistości byli to członkowie mafii, która razem z zagranicznymi lekarzami kradła organy ludzkie i wysyłała je za granicę” – mówią lekarze z Aleppo.[SN]

Lekarz Bagjat Akrush twierdzi, że wielu syryjskich lekarzy pod osłoną wojny było zaangażowanych w ten przestępczy biznes. Szczególnie aktywną działalność mafia prowadziła w punktach zapalnych na północy i wschodzie Syrii a także w obozach dla uchodźców. Rządy wielu państw bezpośrednio lub pośrednio uczestniczyły w tych przestępstwach, lecz nie zrobili nic, aby położyć temu kres. Według słów lekarza wskutek tych przestępstw najbardziej cierpią dzieci w północnych rejonach państwa. 100 tys. dzieci w obozach dla uchodźców na terytorium Turcji również jest narażonych na to niebezpieczeństwo. 80% uchodźców w obozach stanowią kobiety i dzieci, handlują nimi już od trzech lat. Nie jest tajemnicą, że w kilkadziesiąt tysięcy przestępstw wmieszani są tureccy obywatele.[SN]

Wojna w Syrii pomaga przestępcom dostawać bardzo tanie organy ludzkie” – powiedział agencji Akrush. Mafia przez lekarskie lub inne organizacje wybiera ofiarę. Przy czym potrzebuje zdrowego człowieka, organy osoby chorej nie cieszą się popytem. Następnie organy są przesyłane za granicę. Podobne operacje są nielegalne – syryjskie prawo przewiduje karę za

handel ludźmi.[SN]

Terroryści, którzy opuścili wschodnie dzielnice syryjskiego Aleppo, porzucili magazyny z dużą ilością broni, której znaczna część została wyprodukowana w USA – podaje gazeta „Izwestija” powołując się na wysokie rangą źródło w syryjskich służbach bezpieczeństwa. Podkreślono, że wartość znalezionej broni i amunicji amerykańskiej produkcji jest szacowana na miliony dolarów.[SN]

„Wykryliśmy magazyny z bronią, przybliżona wartość której liczy się w milionach dolarów. Większa część jest wyprodukowana w USA. Zresztą nas to nie zaskoczyło, ponieważ Damaszek już wielokrotnie wskazywał, że terroryści w Aleppo, których nazywają umiarkowaną opozycją, są zaopatrywani z tureckiego terytorium za pieniądze szeregu arabskich monarchii w Zatoce Perskiej. Poza tym część broni została skradziona z magazynów syryjskiej armii. Wiemy o tym i potwierdzamy” – powiedział informator agencji.[SN]

Wyprowadzenie ostatnich terrorystów z dzielnic wschodniego Aleppo rozpoczęło się 15 grudnia, lecz zostało wstrzymane następnego dnia po tym, jak terroryści naruszyli porozumienie i próbowali wywieźć ze sobą syryjskich jeńców wojennych i broń. Ewakuacja była kontynuowana po tym, jak pozostali radykałowie poinformowali o gotowości poddania się i opuszczenia miasta. Według różnych danych w czasie ewakuacji wschodnie Aleppo opuściło około 40 tys. osób, włącznie z terrorystami. Dowództwo syryjskiej armii 22 grudnia oficjalnie poinformowało o całkowitym wyzwoleniu Aleppo z rąk terrorystów.[SN]

We wschodnim Aleppo Sputnikowi udało się wejść do fabryki, w której terroryści produkowali bomby z trującymi substancjami chemicznymi. Źródło wojskowe potwierdziło, że terroryści użyli bomb chemicznych przeciwko armii syryjskiej. M.in. atak chemiczny przeprowadzono w pobliżu Akademii Wojskowo-Technicznej im. Hafiza al-Asada w południowo-zachodniej części

miasta. Z ekspertyzy wynika, że trująca substancja chemiczna była produkcji amerykańskiej, a sama bomba powstała na miejscu, twierdzi źródło. Na kanistrach jest bardzo dobrze widoczny napis ONZ – UN 308.[SN]

Rzecznik krajowego organu Syrii ds. realizacji Konwencji o zakazie broni chemicznej Samer Abbas w tym roku wysłał do komisji międzynarodowej Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej materiały potwierdzające użycie przez terrorystów gazu musztardowego przeciwko cywilom. W odpowiedzi stwierdzono, że należy powołać specjalną komisję, która zbada te dokumenty, ale dotychczas nic nie zrobiono w tym kierunku. Specjaliści z rosyjskiego Ministerstwa Obrony zebrali dowody na użycie broni chemicznej przez terrorystów w wiosce Maarat Umm Hawsh w prowincji Aleppo.[SN]

Autorstwo: AR [S], Sputnik [SN]

Źródła: Strajk.eu [S], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net